

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięc. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17-19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petiowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz peti. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Sobota 12 maja.

**Imiona.** Rzym.-kat.: Dziś: Pankracego. — Jutro: G. 4 po W. Serwacego. — Gr. kat. Dziś: 29. Dzwiat Mucz. — Jutro: 30. N. 4-po Woskr. 11. 4. — Słowiański: Dziś: Wszemita. — Jutro: Cichosława.

Wschód słońca 3:55, zachód 6:34.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20 2:40\*; 10:40, 2:51\*; do Kołomyi: 3:30; do Stryja: 11:30; do Ławocznego: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Bełzca: 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna: 9:10; do Przemysła: 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września); do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05, 2:28, 3:40, 6:26; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40. — Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 9-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9-1 nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8-1 i od 4-7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10-1 i codz. 4-6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9-2, w święta od godziny 10-1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 8-1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczyńki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5-8 wieczorem.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

**Wystawa Grotterowska** w Muzeum przemysłowym od g. 10 r. do 6 wiecz.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Zjazd deleg. nauczycieli seminarjów o g. 4 p. p. w Seminarjum żeńskim (ul. Sakramentek). — Walne zgrom. T-stwa Mickiewiczowskiego o g. 6 w. w sali wykł. uniw. II p.

**Odczyty i wykłady.** W Tow. naucz. szkół wyższ. odczyt prof. dr. A. Halbana „O nauce prawa w szkołach średnich”, o g. 7 w. w sali XIII Uniw. — Odczyt „O konstytucji 3-go maja” w Sokole II (w lok. czytelnik. kolej. b. awtorcz. czerniowiecki) o g. 7½ w. — Odczyt prof. B. Maryniaka „Dawniej a dziś” o g. 6 w. w auli Politechn. — Odczyt inż. Ponikowskiego „O melioracji” w komisji czytelnik. odczytowej ak. k. T. S. L.

**Widowiska i zabawy.** Wieczór humorystyczny Tow. przyjaciół „Echo” w Kasyne miejskiej. Teatr miejski. Dziś „Piękna Marsylianka” sztuka w 4 akt. P. Bertona (po raz siódmy).

## Wiadomości polityczne.

### CZEGO DOWIODŁY WYBORY WE FRANCJI.

Rezultat powszechnych wyborów we Francji jest ten, że t. zw. „blok”, czyli radykalno-republikański związek odniósł stanowcze zwycięstwo. W niektórych okręgach odbędą się jeszcze ściślejsze wybory, lecz wiadomo z góry, że przyczynią się tylko do wzmocnienia bloku. Jakkolwiek atoli doniosłem jest to zwycięstwo rządu, powtórzyło ono tylko wyrok wszystkich poprzednich wyborów trzeciej republiki. Każde z nich wzmocniły pozycję republiki i dowiodły, że stopniowo lecz statecznie idee republikańskie przedostają się nawet do najsilniejszych twierdz reakcji. Części tylko kraju na północy-zachodzie, jak Wandea, Morbihan, Mayenne i dolna Loara, pozostają wierne sprawie dawnego legitymizmu.

Ostatnimi laty zmienił się także republikański ideał. Przekonania się zdemokratyzowały w daleko skrajniejszym kierunku, niż się spodziewano, nawet jeszcze w początkach rządu Waldecka-Rousseau. Umiarkowana klasa średnia, która z powodu swej większości stała u steru władzy lat temu dziesięć, znikła, ustąpiła miejsca coraz potężniejszej kombinacji radykalistyczno-socjalnej, nazwanej blokiem.

Wielu ludziom zdawało się, że Francja uprzykrzyła sobie te rządy bloku, zwłaszcza, jak je puścił w tryb minister Combes. Żądania skrajnego, kolektywistycznego skrzydła, zaczęły wzbudzać obawy, sądzono, że teraźniejsze wybory wypadną na korzyść stronnictwa umiarkowanych. Opozycja, zachęcona przez pozornie sprzyjające okoliczności, uczyniła wysiłki olbrzymie i walczyła z wiarą, jakiej nie okazała od dawna. Na nieszczęście dla niej, dużo rzeczy poszło w przeddzień wyborów innym torem, niż się spodziewała. Nowy gabinet okazał i zdolność i stanowczość nadzwyczajną wobec groźnego przesilenia wewnętrznego — zapowiedział popularny program reform, stawiał się rozumnie i patriotycznie na punkcie narodowej obrony i... nie zaprzedał swej niezależności socjalistom.

Zamiast spodziewanego zwycięstwa, opozycja poniosła ciężką klęskę na całej linii. Najsmutniej w stosunku do swej liczby wyszli z wyborów nacjonalisci. Jeżeli czego dowiodły wybory, to tego, że Francuzi nie myślą znosić u siebie nadal politycznej bliździery. Przekonali się zaś aż nazbyt dosadnie, że nacjonalisci są w gruncie rzeczy reakcyonistami — i to w skrajnym kierunku. Nawet Déroutede, człowiek uczciwy, przebiegły i gorący patriota, nie otrzymał wyraźnego mandatu w dawnym swym okręgu wyborczym, w Angoulême — i musi stawać do balotu. Przyjaciół i prawa jego ręką,

Marceli Habert, przepadł zupełnie. Generalowi Zurlinden nie pomogła w samym Belforcie energiczna kampania wojenno-patriotyczna — przepadli nacjonalisci w departamentach wschodnich — Meuse, Meurthe-et-Moselle i w Marne-et-Loire. Z posiadanych poprzednio mandatów stracili nacjonalisci 22! W Paryżu, twierdzy nacjonalizmu, ośmiu nacjonalistów musi stawać do balotu. Było ich, w ostatniej Izbie deputowanych, wszystkich razem 45 — a będzie w nowej zaledwie 20!

Nie tak jaskrawą, lecz równie ciężką jest klęska postępców, tj. umiarkowanych republikańców, którzy, jako epigoni dawnej umiarkowanej większości, tworzyli centrum pod laską Ribota. Stracili 10 mandatów na korzyść radykalistów i socjalistów, a jeszcze 10 jest zagrożonych balotem. Wprawdzie w trzech okręgach — z których dwa w odległych Pirenejach — zdobyli nowe mandaty, ale w średnich warstwach ludności, na które najwięcej liczyli, spotkał ich całkowity zawód. Postępcy dowiedli, że są stronnictwem biernego oporu — gdy dziś nigdzie w Europie takie się stronnictwo ostać nie może — bez przywódców, bez programu, umierającym wprost z wyczerpania politycznej myśli.

Ostatnim z pobitych legionów jest stara gwardya rzetelnych reakcyonistów. Tu i owdzie falanga bonapartystów i rojalistów opierała się dzielnie, na północy i zachodzie, gdzie niegdzie okazała jeszcze zdumiewającą siłę — jak np. w Nantes, gdzie Bonapartysta, hr. de Dion, otrzymał przeszło 22.000 głosów. Jednakże stronnictwo utraciło jedną trzecią poprzednich mandatów.

Atoli zwycięstwo bloku nie jest bynajmniej, jak z powodów zrozumiałych głoszą opozycyoniści — zwycięstwem socjalistów. Wszystkie grupy bloku otrzymały wprawdzie przyrost mandatów, jednakże socjaliści pozostają w znacznej mniejszości. Radykalistów będzie w Izbie 164, „republikańców lewicy” 56; z drugiej strony socjalistów będzie 39, postępców 55, a nacjonalistów, reakcyonistów i klerykałów razem 110. W ten sposób, nie biorąc w rachubę rezultat ściślejszych wyborów, rząd ma już przewagę nad socjalistami i wszystkimi innymi grupami opozycji.

Jeszcze 150 mandatów zależy od balotu, ale „Temps” twierdzi, że tylko 11 z nich może się dostać reakcyonistom, a ogromna większość reszty republikańcom. Rząd więc może być pewnym swej od socjalistów niezawisłości.

### STRAJK GENERALNY WE WŁOSZECH.

Jak można było zauważyć z telegramów, we Włoszech, przynajmniej we wszystkich większych miastach wybuchł mniej lub więcej kompletny strajk generalny. Mechanizm jego naturalnie spoczywa w Medyolanie, którego socjaliści są najbardziej anarchizycznie usposobieni z całych Włoch i już niejednokrotnie pociągnęli swoich

Długo płakał, zanim go utulić zdołałam...

Tak mi nauka szkolna dziecinę zubożyła, tak zabrała niemiłosiernie tylko dla suchych form i monotonnej pracy pamięciowej, iż dziecko zapomniało wiele umianych rzeczy.

Z tego, co zyskał — o wiele mniejsza korzyść, niż strata tego, co zapomniał... Bo i cóż, że on może bieglej niż dawniej napisze mi od razu 3.008,094,001, albo odmieni werden na zawołanie, jakże mu jednak trudno wypowiedzieć jakąś myśl **samodzielnie**, jak nie łatwo uczuciami włączyć, jak mu już daleko do świata wrażeń podniosłych i wielkich.

Maryan zaś po swojemu:

— Wykolebany dumkami i piosenkami, ptaszek teraz nie trzepoce — no i cóż takiego, że deklamacji zapomniał? Mniejsza o to...

Trzeba piórko po piórku wrywać, aż zamiast praszka rozmarzonego zostanie praktyczny człowiek.

Tadzio potem w domu mówi, ciągle jeszcze żaląc się.

— W szkole — śmieją się ze mnie, że deklamuję — tutaj śmieją się, że już nie umiem deklamować. W szkole śmieją się ze mnie, że się nie rozbijam, nie przezywam, nie kłamię przed profesorami — w domu mię uczą, ażeby być zawsze szlachetnym i nigdy — nikomu krzywdy nie zrobić.

Zastanawiałam się jeszcze długo nad tą sprawą. Nie idzie o te wierszyki do deklamacji, wszak nie jestem na tyle egzaltowana, ażebym robiła historię wielką z tego, że mi chłopak zapomniał kilku deklamacji, ale idzie o to — iż dziecko wśród ludzi staje, jak dziczka koląca ostami.

(C. d. n.)

JAN ŚWIERK.

## Pierwszy rok.

Z dziennika matki.

(Ciąg dalszy.)

— I cóż za korzyść?

— Naród odradza się w silnych jednostkach, upada przez słabość woli i charakteru pokoleń.

— A te pokolenia silne lub słabe skąd się tworzą? co ich hartuje lub podcina?

— Wychowanie i nauka stwarzają ludzi. Bóg daje materjał, który należy w posąg przemieniać...

Zaproszono nas do herbaty, z czego byłam zadowolona, bo się rozmowa męcząca przerwała. Daremny trud, na wielki temat snuć myśl, „gdy stoi ktoś i nozycami tnie ciagle.

Wielu jest ludzi, którzy robią wrażenie maszyny do cięcia, gdzie się obróca, gdzie popatrzą, gdzie zbliżą — tną niewiarą, szyderstwem i złośliwością.

Po herbatce, dla rozweselenia dzieci, zaproponowałam gry towarzyskie.

Z przyjemnością patrzyłam na uśmiechnięte, szczęśliwe twarzyczki.

Słusznie powiadają, iż gdy Rafael jednym pociągnięciem pędzla umiał portrety płaczących dzieci zmienić w śmiejące się — tak swoboda, jedną prawie chwilą, umie zmęczone dzieci zmienić w szczęśliwe i wesole.

Parę rzutów serwety latającej z rąk do rąk, zwanej „motylkiem”, wystarczyło, żeby salonik brzmiał śmiechem i radością... Potem poszedł „sąsiad” potem „fala” aż wreszcie, gdy już wszystko było zgrzane,

spoczone, rozigrane zupełnie, przyszedł sąd na „fanty”.

Maryanowa w tej chwili zasądziła fancik Tadzia na deklamację. Chłopak zbladł i spojrzał na mnie z lękiem.

— Cóż? namyślasz się? Znamy cię wszyscy jako deklamatora, zaczynaj, zachęca bratowa.

Ale Tadzio kręci chustkę od nosa, rzuca nerwowo rękami — milczy.

— Prędeży! fantów dużo, a pora późna.

— Nic nie umiem.

— Jakto? Jako uczeń 1-szej, 2-giej normalnej, deklamowałś ślicznie, śpiewy Niemcewicza prawie całe umiałś na pamięć, a teraz, uczeń gimnazjum, stoi jak zalękniony i powiada, że nie umie?

Maryanowa mówi to z prawdziwym zdziwieniem, a Maryan z drugiego pokoju, paląc papierosa, dodaje:

— Po niemiecku możeby prędeży co powiedział...

Jakiś dziwny ogień gniewu, żalu czy wstydu ogarnął mię. Doprawdy — mój Tadzio chybaby mógł deklamować: „Die österreichische Monarchie umfasst viele Kronländern“... bo to kuł i kuł ciągle... a nowego nic, z poezji naszej, nie nauczył się.

To lubie chłopię, które Lenartowicza prawie całego umiało, śpiewy historyczne wygłaszało z zrozumieniem jasnym, Konopnickiej ogromnie wiele umiało — dziś — nie umie bodaj jednego wiersza.

— Deklamuj, Tadziu — wołają dzieci — prędeży! umiesz tyle rzeczy...

Tadzio mieni się — poczyna przyciszonym i głuchym głosem mówić:

Temu tylko pług a socha,

Kto tę czarną ziemię kocha,

Kto wyciągnął jako brat...

Tu urwał — zasłonił oczy rękoma i wybiegł z pokoju.

współwyznawców w innych miastach włoskich dalej, niż tamci zamierzali i w roku 1904, tak samo, jak obecnie, zmusili ich do demonstracyjnego strajku generalnego.

Źródło jednak strajku jest w innym mieście włoskim, mianowicie Turynie, a przyczyna taka sama, jak w r. 1904: demonstracja z powodu starcia robotników strajkujących z policją i przeciw rozlewowi krwi. Interesującym jest jednak w tym wypadku, że ów rozlew krwi był po stronie policji okragło jedenaste razy większym, niż po stronie robotników. W starciu bowiem turyńskim zraniono ciężko dwu robotników, a dwudziestu dwu policjantów.

Stało się to dnia 7 bni., a dnia 8 turyńska giełda pracy postanowiła, że jedynym środkiem zademonstrowania przeciw temu jest strajk generalny. W południu dnia tego 22.000 strajkujących przebiegało ulicami Turynu, śpiewając pieśni rewolucyjne i obrzucając kamieniami wojsko, wskutek czego przyszło do kilkakrotnego starcia kawalerii z tłumami.

Napróżno rozważniejsi z pomiędzy socjalistów, jak np. członkowie Rady miejskiej w Turynie, nawoływali do spokoju i rozważli, komitet wykonawczy stronnictwa socjalistycznego postanowił wysłać do Medyolanu delegata, aby wyjednał w tamtejszym Komitecie „Federacji socjalistycznej” ogłoszenie strajku generalnego w całym Włoszech. Komitet medyolański posłuchał skwapliwie tego wezwania i na zwołanym specjalnie posiedzeniu tajnym postanowił się zwrócić do całego proletariatu włoskiego z „zaproszeniem” do urzędzenia 24 godzinnego strajku generalnego, jako demonstracji przeciw wypadkom w Turynie.

Tymczasem w samym Turynie sprawy poszły innym torem: przemysłowcy porozumieili się z robotnikami, zgodzili się na 10 godzinny dzień pracy, a robotnicy okazali się zupełnie zadowoleni z ich koncesji. Mimo to, jak świadczą fakty, puszczanej w ruch machiny demonstracyjno-strajkowej nie zatrzymano i strajk, przynajmniej w znacznej części się odbył, ze wszystkimi swoimi kosztownymi i ujemnymi konsekwencjami. A kto wie, czy te konsekwencje nie pójdą dalej, niż sami aranżerowie demonstracji zamierzali, jak to zresztą już było przed dwoma laty w kilku miastach włoskich, gdyż masy ludzkie to jak lawina, która, raz ruszywszy z miejsca, nie łatwo się wstrzymuje.

## Listy z kraju.

Nowy Sącz, w maju.

(Echa z obchodu 3 Maja).

Uroczysty obchód 3 Maja odbył się u nas według programu, podanego już w poprzedniej korespondencji. Charakter uroczystości był we wszystkim prawdziwie podniosły a wprost imponująco wypadł pochód przez główne ulice miasta pod pomnik Mickiewicza w ogrodzie miejskim, gdzie do zebranych przemówił w prześliczny, porywający sposób prezes „Sokoła” dr. Stanisław Flis. Mowca poruszył wiele głębokich myśli i zagadnień na dzisiejszą ważną dobę, podkreślił obowiązki, jakie spadły na nas testamentem twórców 3 Maja i wskazując na wytyczny cel, do jakiego zmierzamy, zachęcał do zgodnej, harmonijnej pracy narodowej wszystkich dla wszystkich.

Z naciskiem podkreślił dr. Flis ten fakt, że do udziału w tej tak wielkiej uroczystości narodowej zgłosili się ci, którzy organizują się pod znakiem — czerwonego sztandaru... Wśród tłumów i oni stali w okół kolumny wieńczącej i z serca wzywał ich nasz mowca, aby i oni, uznawszy zasadę miłości i sprawiedliwości, zgłosili się do wspólnej pracy, do wspólnych obowiązków narodowych. Wezwanie szczere, ale czy rzeczywiście te liczne tłumy tutejszych robotników kolejowych przestaną iść na lep międzynarodowych hasel?... Czy ten spokój, ta jakaś powaga, którą widzieliśmy u nich w dniu wczorajszym, odą już ich nie opuści a na miętne zawiści kiasowe ukryją nie tylko na jedną chwilę, ale wprost wyrzucą je z serca, aby w miłości i sprawiedliwości iść razem z innymi warstwami w narodzie ku temu słońcu, co ma świecić jasno dla nas wszystkich? Zda się, że mała garstka wśród robotników kolejowych w Nowym Sączu uważa się za narodową i chce się wyemancypować z pod socjalistycznych wpływów, ale to garstka, a część znacznie większa wyznaje zasady, z góry narzucone, zasady, których może wielu z nich nawet nie rozumie dobrze.

Ze ten udział tutejszej grupy socjalistycznej w naszym święcie nie był naprawdę szczerym, wnioskować możemy stąd, że postawiono żądanie, aby z ich łona koniecznie ktoś także przemawiał. Wszak były już dwie mowy, wspomniane wyżej, dr. Flisa i prześliczna, pełna poletu i zapалу mowa akademika p. Gołachowskiego. Obaj mowcy poruszyli wszystkie najważniejsze zagadnienia i już nic nie było do dodania. Ale jako trzeci przemawiał znany tutejszy socjalista p. Malisz. Przypominamy, że mowa jego była wcale spokojną, czuć jednak było, że mowca hamował się... Zresztą nie dziwny się temu... P. Malisz powiedział między innymi: „Powinniśmy wszyscy uderzyć się w piersi i wypowiedzieć z grzeczów swoich, bo wszyscy jesteśmy winni”....

Mówił tak o przeszłości, ale jeśli będziemy mówili o naszych grzechach teraźniejszości, to czy socjaliści nie powinni wraz z innymi uderzyć się w piersi i powiedzieć sobie samym: nieśliśmy wreszcie wielkie robotnicze międzynarodowe hasła, wsączaliśmy w dusze robotników iad ślepej zawiści klasowej i jesteśmy winni temu, że liczne, tak liczne warstwy robotnicze nie stoją dziś przy wspólnym warsztacie narodowej pracy, lecz rozgryzione niby z sobą zarzewie rozstroju społecznego, zarzewie wadli braci przeciw braciom?... Czy

przemawiając, nie czuł tego p. Malisz w głębi duszy? Przemawiał jako Polak!

Powyższe uwagi nasuwały mi się mimowoli, gdy słuchał zaznaczonego wyżej wezwania dra Flisa i słów ks. Załęskiego T. J., który z ambony w pięknym kazaniu wyraził również radość, że socjalistyczną markę mająca grupa robotników zgłosiła się do udziału w narodowej uroczystości, gdy wreszcie słuchał mowy pana Malisza. Reasumując wszystko, pomijam uboczne, a znane nam dobrze cele socjalistów. Zgłosili się, byli i zachowywali się spokojnie. Lecz taki spokój nie jest dziś na rękę „generalnemu sztabowi” w Krakowie, bo oto doszły już nas słuchy, że „sztab” ten nadesłał za ten spokojny udział — naganę tutejszym „towarzyszom”. Zda się nam jednak, że z tej „nagany” robotnicy tutejsi nic sobie robić nie powinni, jeśli czuli naprawdę potrzebę rzeczonego współdziałania w narodowym święcie. Rozwialiby wtedy wszystkie nasze wątpliwości, bo okazaliby, że właściwymi „generalami” warstw robotniczych to — sumienie i ta naga prawda, że i robotnika rzeczywiście, a najświętsze i najdroższe, z tajemników duszy wydobywające się hasło, to owo hasło szczytne: Bóg i Ojczyzna!

Wracając do samej uroczystości, podnieść jeszcze musimy piękną przemowę prof. Mazura, który serdecznie mówił do ludu przed przedstawieniem a. natorskim: „Chłopi arystokracji”. Na tem przedstawieniu (a wszystkie nadobne amatorki i amatorowie grali doskonale) włościanie znakomicie się bawili i śmiechom nie było końca.

Za trudy, poniesione około urzędzenia obchodu, należy się pełne uznanie p. Bronisławie Löschnowej, jak niemniej prezesowi Koła T. S. L. prof. Janellemu, a także inż. Hermanowi, Tow. „Sokół”, w ogóle wszystkim, na których pracę patrzyliśmy z podziwem, bo roboty było wiele.

BR. KR.

## Z Rosji i Zaboru.

### Demonstracja socjalistyczna.

Kraków. (Tel. pryw.). Donoszą z Warszawy, że we czwartek o g. 6 wieczorem na przedmieściu Wolskim przeciągał ulicami tłum 500 robotników z 2 czerwonymi sztandarami. Pochodowi zastąpili drogę kozacy. Robotnicy poczeli strzelać z rewolwerów, przyczem jeden woźnica tramwajowy i 2 przechodniów zostało śmiertelnie ranionych.

### Strajk agrarny.

Białystok. (Pet. Ag.). W majątku hr. Potockiego włościanie spędzili robotników z pól i stawili opór komisarzowi i strażnikom. Aresztowano 40 z nich.

### Bandytyzm.

Białystok. (Tel. wł.). Do fabryki Strobacha wtarnęło 20 uzbrojonych rabusiów i wyważywszy drzwi do mieszkania buchaltera Grünwalda, okrecili mu głowę kołdrą i zażądali kluczy od kasy. Otrzymawszy je, splądrowali mieszkanie a następnie poszli do kantoru, otworzyli kasę i wszystkie szuflady, zabrali 750 rubli gotówką, 2.240 rubli w papierach, nadto weksle i kosztowności.

Dokonawszy rabunku, skrupowali sznurami buchaltera i dwóch stróżów i nieścigani uszli.

### Zamach.

Ryga. (Pet. Ag.). Na przedmieściu Mitawskim, banda rabusiów 5 wystrzałami zranila śmiertelnie dyrektora fabryki Roberta Leista.

### Jeszcze jeden skład bomb.

Rostów nad Donem. (Tel. wł.). W kantorze i w dwóch składach przy ul. Nikolskiej wykryto z górą 500 bomb. Z książek okazuje się, że do różnych miast wysłano z górą 1.000 bomb.

Gdy policja weszła do kantoru, obecni strzelali do niej z rewolwerów i rzucili dwie bomby, które przecież nikogo nie zranily. Aresztowano 4 osoby.

### Echa powstania w Moskwie.

Petersburg. (Tel. wł.). Znana firma księgarska w Moskwie „Syтин et Co.”, która wydawała dziennik opozycyjny „Russkoje Slovo”, zaskarżyła obecnie rząd o zwrot kosztów za podpalenie domu sześcioletniego, w którym mieściła się drukarnia i biura wydawnictwa. Syтин ma dowody, które rzeczywiście przedłożył na rozprawie sądowej, że kozacy i dragoni zeszłego roku podpalili jego dom, a straż ogniowa w Moskwie otrzymała rozkaz od naczelnika policji, aby ognia w domu Syтина nie gasila.

### Prawodawstwo robotnicze.

Petersburg. (Tel. wł.). „Russkoje Slovo” donosi, że minister handlu i przemysłu Fiedorow, najsurowiej zakazał dawania dziennikarzom jakichkolwiek wiadomości, dotyczących prac komisji, zajmującej się reformą prawodawstwa robotniczego.

### Szukają sposobu.

Petersburg. (Tel. wł.). „Russkoje Slovo” dowiadyje się, że w Carskim Siole wypowiedziano się przeciw reformie praw podstawowych i za ograniczeniem kompetencji Dumy. Zdanie to popierał Witte, zapewniając, że apetyty demokratów zbytnio urosną, jeśli się im odrazu ustąpi.

Faktem jest jednak, że w sferach rządzących szukają obecnie sposobu do zawarcia kompromisu z Dumą państwową

### Hr. Lamsdorf.

Petersburg. (Tel. wł.). Bardzo żywo komentowa-

na jest okoliczność, że hr. Lamsdorf nie pojawił się we czwartek ani w pałacu Zimowym, ani w pałacu Tau rydzkim na posiedzeniu Dumy. Sprawa jego dymisy nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

### Posłowie polscy w Dumie.

Petersburg. (B. Bath.). Z powodu otwarcia Dumy, biskup wileński ks. Ropp celebrował uroczyste nabożeństwo, na którym znajdowali się posłowie z Królestwa Polskiego a pomiędzy nimi posłowie włościańscy w swoich strojach ludowych.

Kolonja polska w Petersburgu urządza w nadchodzącą niedzielę w salach poselstwa tureckiego wieczór na cześć posłów polskich.

Posłowie polscy z Litwy tworzą podobno własny klub, którego prezesem ma być p. Wojniłowicz.

### Prace i zadania Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.). Duma obradować będzie do 14-go lipca, poczem nastąpią ferie aż do 14-go października.

Nabokow podobno opracował już ustawę amnestyjną, której zastosowanie ma stać pod kontrolą parlamentarną. Koszty powrotnej drogi politycznych wygnańców musi ponieść państwo.

Posłowie chłopscy w Dumie utworzyli własną grupę, złożoną ze 122 członków, która w akcji parlamentarnej pójdzie wspólnie z „kadetami”.

Wybór Murowcewa na prezydenta Dumy spotkał się z ogólnym zadowoleniem, ponieważ uchodzi za roztropnego i energicznego działacza i uważany jest, jako wielki talent organizacyjny.

Petersburg. (TBK.). Prezydent Dumy Muromcew, był wczoraj w Peterhofie u cara na audyencji.

Frakcja kadetów odbyła posiedzenie, celem wysłuchania sprawozdania Muromcewa z przyjęcia u cara. Tymczasowy kierownik ministerstwa handlu i przemysłu, Fiedorow, podał się do dymisy.

Według stenograficznego sprawozdania, oświadczył Muromcew w onegdajszej swej mowie w Dumie, że Duma będzie pracowała na podstawie poszanowania prerogatyw konstytucyjnego monarchy i na gruncie zupełnego urzeczywistnienia reprezentacji ludów, a nie, jak poprzednio doniesiono, na gruncie zupełnego odnowienia rządu.

### Adres do tronu.

Petersburg. (TBK.). Dziennik „Nasza Żizń” donosi, że projekt adresu do tronu, rozpatrywany obecnie w komisji stronnictwa „Kadetów”, domaga się amnestyi, gwarancji obywatelskich i politycznych wolności dla wszystkich obywateli i zwalenia muru, oddzielającego dzisiaj monarchę od Dumy.

Pismo wspomniane zwraca uwagę, że mowa tronowa nic nie wspomina o rządzie — i słusznie, gdyż obecnie niema rządu, tylko osoby na posadach, czekające na pojawienie się rządu z łona reprezentacji.

### „Kadeci” o stanowisku rządu.

Petersburg. (TBK.). Organ stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, dziennik „Riecz”, komentując onegdajsze ostrzeżenie większości posłów co do dalszego używania wyrazu „samowładca”, oświadcza, iż zostało ono uwieńczone powodzeniem. Natomiast rząd nie uczynił żadnego kroku, ażeby pozyskać dla siebie opinię publiczną, chociaż w dniu tak uroczystym najmniejszy objaw życzliwości byłby wywołał zadowolenie. Rząd wykazał, że posiada w pełnym stopniu zdolność niewyzyskiwania sytuacji i chwili.

Mowa tronowa wprawdzie z wielką sztuką wymija rzeczy drażliwe, w istocie jednak rząd chwije się na drodze pomiędzy fantastyczną obawą przed „Czerwonymi”, a utopijnymi nadziejami na temat „Czarnych”, i stoi w miejscu, podczas gdy naokoło wszystko naprzód idzie.

Nie widać u rządu żadnego planu.

Do Taurydzkiego pałacu posłowie przejeżdżali obok więzienia, z którego okienek powitano ich życzeniami i żądaniem. Wczoraj okienka te powinny być być opróżnione, jeśli rząd umiał rozumieć chwilę, jednakże właśnie wczoraj były one tak gęsto obsadzone, jak nigdy dotąd. Wśród ludu, zgromadzonego przed pałacem w olbrzymich masach, krążyło tylko jedno słowo, przemilczane w mowie tronowej. Bez względu na politykę i formalności, sfery kierujące powinny natychmiast uczynić coś w tym kierunku.

Jednogłośnie wybór Muromcewa na prezydenta Dumy, „Riecz” wita, jako gwarancję zgody w Dumie. Muromcew wykazał siłę i spokój, a słowa jego o potrzebie poszanowania praw monarchy konstytucyjnego, wywołały ze strony posłów, którzy w „Zimowym pałacu” milczeli, żywe oklaski pod adresem konstytucyjnego monarchy. Słowa Muromcewa zawierały przyrzeczenie, ale też i warunek jego spełnienia. Po jego słowach cała Rosja szuka klucza do spełnienia zadań w sali Dumy.

### Stanowisko „Związku 30 października”.

Petersburg. (TBK.). W łonie „Związku 30 października”, który podczas wyborów poniósł zupełną klęskę, odbywa się zmiana kierunku na lewo. Rezolucję o wysłanie do cara deputacji, z żądaniem rewizji ustaw zasadniczych, komitet centralny przyjął wszystkimi głosami przeciw dwóm. W sprawie drugiej rezolucji, domagającej się parlamentarnego rządu, zdania są podzielone.

### Otwarcie Rady państwa.

Petersburg. (Pet. Ag.). Po nabożeństwie, celebrowanem przez metropolitę, odbyło się wczoraj otwarcie zreorganizowanej Rady państwa. Prezydent hr. Solłski wygłosił mowę, w której przedstawił jako zadanie każ-

dego obywatela: współdziałanie w uzdrowieniu ciężkich cierpień ojczyzny. Zadanie to spada także na zreorganizowaną Radę państwa, która dotąd była najbliższym doradcą rosyjskich władców i wiernym wykonawcą ich idei. Przez dodanie wybieranych członków wchodzi Rada państwa w najściślejszą styczność z ludnością, co daje jej nową siłę.

Jakkolwiek utworzenie Dumy zmienia kompetencję Rady państwa, zostaje jej jednakowoż zabezpieczony znaczny udział w pracy. Mowca zaznaczył dalej, że Rada państwa ma się dalej starać o doprowadzenie do harmonii nowych podstaw Rosji ze starymi i z warunkami zdrowego rozwoju.

Po odczytaniu przysięgi posiedzenie zamknięto.

## Sytuacja.

### Sytuacja parlamentarna.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Cłonek Izby panów, Matusz, wyłożył ks. Hohenlohemu stanowisko Staroczechów, dotyczące przeprowadzenia głosowania powszechnego, jednakże nie godzi się na równość prawa wyborczego.

Hr. Kazimierz Badeni, który tu bawił w przejeździe, oświadczył się przeciwko sparlamentaryzowaniu gabinetu i że Hohenlohe będzie dążył do zawarcia kompromisu z Kołem polskim.

**Graz.** (Tel. wł.) „Graze Volksblatt“ dowiaduje się, że misya ks. Hohenlohego zasadza się będzie na załatwieniu reformy wyborczej, poczem nastąpi sparlamentaryzowanie gabinetu, celem rozwikłania sprawy węgierskiej, do czego upatrzony jest jeden z członków Izby panów.

**Wiedeń.** (TBK.) Według komunikatu, ogłoszonego przez „Slav. Korresp.“, posłowie Pacak, Stransky, Kramarz i Žaczek byli wczoraj u prezydenta ministrów ks. Hohenlohego na konferencji, która trwała dziewięć kwadransów. Szef gabinetu zaznaczył swe stanowisko wobec poszczególnych kwestyj przedłożonych na poprzedniej konferencji przez delegatów klubu czeskiego.

Wymienieni posłowie przyjęli oświadczenie ks. Hohenlohego do wiadomości „ad referendum“ klubowi czeskiemu.

### Z Koła polskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wiedeński korespondent „Słowa Polskiego“ dowiaduje się, że pogłoski o sparlamentaryzowaniu gabinetu nie mają żadnej pozytywnej podstawy. Co się tyczy Koła polskiego, nie jest jednak wykluczone, że przewodzący polscy z taktycznych pobudek mogą w tym kierunku inne powziąć uchwały tembardziej, że minister Piętał swego czasu tylko na wyraźne życzenie całego Koła polskiego pozostał na swem stanowisku.

Wczoraj popołudniu prezydium Koła polskiego miało dłuższą konferencję z ks. Hohenlohem.

### Mandaty żydowskie w Galicyi.

**Wiedeń.** (TBK.) „Polnische Korespondenz“ donosi: Podczas parlamentarnej komisji Koła polskiego z polskimi członkami komisji reformy wyborczej domagał się poseł Byk pomnożenia okręgów wyborczych z większością żydowską. Przedłożenie rządowe zawierało takich 5 okręgów wyborczych na ogólną liczbę 88 mandatów galicyjskich. Dr. Byk już przy tej liczbie domagał się sześciu okręgów a w razie pomnożenia galicyjskich mandatów do 100 rozszerzyłby wniosek utworzenia 7 do 8 okręgów z większością żydowską. Parlamentarna komisja Koła i polscy członkowie komisji reformy wyborczej zasadniczo zgodzili się na ten wniosek. Subkomitet, który miał wypracować nowy podział okręgów galicyjskich, uwzględnił wniosek dra Byka.

### Po wyborach w Chorwacyi.

**Zagrzeb.** (TBK.) Komisja weryfikacyjna Sejmu unieważniła 12 mandatów. Partya narodowa zaprotestowała przeciw temu, gdyż jest to skierowane przeciw niej. Koalicja opozycyjna oświadczyła, że z partya narodową nie może wspólnie pracować i że porozumiała się z partya Starcewicza, co do ukonstytuowania Sejmu i weryfikacji mandatów.

### Wekerle w Wiedniu.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Dr. Wekerle podczas pobytu w Wiedniu będzie na audyencji u cesarza oraz konferować będzie z ministrami ks. Hohenlohem, Pitreichem i hr. Gołuchowskim.

**Budapeszt.** (TBK.) Prezes ministrów Wekerle wyjechał wczoraj do Wiednia.

### Zwolnienie rezerwistów węgierskich.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Dnia 30 czerwca r. bież. wszyscy węgierscy rezerwiści zapasowi będą odesłani do domów.

### Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

**Wiedeń.** (TBK.) Dziś odbędzie się konferencja Izb handlowych w sprawie uchwalonej przez Izbę posłów ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Referat Izby handlowej wiedeńskiej uważa ustawę w obecnej formie za niemożliwą do przyjęcia, domaga się połączenia sprawy z ogólnym ubezpieczeniem robotników i państwowego przyczynienia się, jak to jest projektowane przy ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy. Przyczynienie się to państwa zaczynałoby się od 90 koron i stopniowo malałoby w miarę coraz to większych płac.

### Wiadomości krakowskie.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Krakowscy i lwowscy członkowie Akademii umiejętności zwiedzili, oprowadzani

przez dyr. Hendla, dotychczasowe prace na Wawelu, szczególnie odkopywanie w dziedzińcu zamkowym starych budynków, które doprowadzono do 6 i pół metra. Odkopywanie odbywało się kosztem kraju do głębokości 2-5 metra, dalej kosztem Akademii. Znaczenie budynków będzie można cenić dopiero po zupełnem ich odkopaniu.

**Podgórze.** (Tel. pryw.) Wybuchł tu strajk piekarzy. W starostwie odbyła się konferencja w tej sprawie z majstrami, którzy oświadczyli gotowość zsolidaryzowania się z majstrami krakowskimi, jeżeli starostwo zabezpieczy na czas strajku dostarczanie pieczywa i bezpieczeństwo w mieście.

### Podróż cesarza Wilhelma do Wiednia.

**Berlin.** (Tel. wł.) Cesarzowi Wilhelmowi w podróży do Wiednia towarzyszyć będzie sekretarz stanu spraw zagranicznych, chce bowiem przy tej sposobności wyjaśnić swe stanowisko w sprawach stosunku do Włoch i państw bałkańskich.

### Nowy minister.

**Strassburg.** (TBK.) Cesarz Wilhelm przyjął na audyencji dyrektora kolei, Brechenbacha, którego mianował ministrem kolejowym.

### Strajki i zaburzenia.

**Rzym.** (TBK.) Na zgromadzeniu strajkujących poseł Ferri zapowiedział, że socjalistyczni posłowie złożą swe mandaty do parlamentu. Zgromadzenie powzięło rezolucję przeciw używaniu wojska w razie strajku i rozeszło się w spokoju.

Później dopiero w kilku punktach miasta zebrały się grupki demonstrantów, wskutek czego zaczęto pośpiesznie zamykać sklepy. — Tłum, który się zebrał przed gmachem parlamentu, został rozpedzony przez wojsko i policję.

**Rzym.** (TBK.) Z Neapolu donoszą, że strajk jest tam tylko częściowy. W porcie pracują normalnie; tak samo w arsenałach artylerji i marynarki. Tramwaje kursują, dzienniki wyszły.

**Medyolan.** (TBK.) Strajk skończony.

**Rzym.** (TBK.) W Rzymie, Neapolu i Livornie uchwalono zakończenie strajku.

### Socjaliści w parlamencie włoskim.

**Rzym.** (TBK.) Na końcu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych odczytał prezydent Izby pismo dwunastu posłów socjalistycznych z doniesieniem o złożeniu przez nich mandatów z następujących powodów: 1. wypadków w Turynie, 2. wyniku onegdajszego głosowania w Izbie, 3. odrzucenia projektu ustawy o utworzeniu inspektoratów robotniczych, 4. ponieważ socjalistyczna grupa Izby poselskiej potępiła strajk generalny, z czego wynika, że między zasadami, jakimi ta grupa kieruje się, a zachowaniem się proletaryatu, niema porozumienia, wobec czego konieczny jest apel do wyborców.

Prezydent ministrów Sonnino wystosował do Izby wezwanie, aby nie przyjmowała złożenia mandatów socjalistów do wiadomości, gdyż to przyczyniłoby się tylko do zwiększenia agitacji z wielką szkodą dla ekonomicznych interesów kraju.

Izba jednomyślnie uchwaliła nie przyjąć złożenia mandatów. W kuloarach krąży pogłoska, że deputowani socjalistyczni będą trwali przy swej decyzji.

### Zatarg angielsko-turecki.

**London.** (Tel. wł.) Do Port-Saidu przybyła eskadra angielska. 13 okrętów po upływie terminu ultimatum, wpłynę do kanału Suezkiego, celem wykonywania służby patrolowej.

Faiz-pasza w Jemenie zażądał 30.000 posiłków wojskowych.

**London.** (B. Reutersa) Termin wyznaczony sultanowi w ultimatum upływa w niedzielę w nocy. Gdyby sultan chciał trwać przy swoich żądaniach i konieczne okazały się represalia, flota rozpoczęłaby natychmiast akcję.

**Konstantynopol.** (TBK.) Onegdaj popołudniu przybył do angielskiego ambasadora turecki minister spraw zagranicznych, a w nocy wielki wezyr i uczynili mu propozycje, celem zażegnania zatargu. Ambasador uznał propozycje tureckie za nie do przyjęcia.

**London.** (TBK.) Biuro Reutersa dowiaduje się, że jest podstawa do nadziei, iż w zatargu z Turcyą nastąpi rychło porozumienie.

**Port Said.** (TBK.) Przybył tu angielski kontradmirał Lamblon z 3 krążownikami i oczekuje dalszych rozkazów.

### Chińczycy studyją konstytucję.

**Wiedeń.** (TBK.) Członkowie chińskiej komisji dla studyowania konstytucji byli wczoraj u cesarza na posłuchaniu.

### Bohaterowie japońscy na studyach.

**Berlin.** (Tel. wł.) Donoszą tutaj, że japońscy bohaterowie ostatniej wojny: Ojama, Togo, Nogi i Kuroki odwiedzą wkrótce Europę i Amerykę północną, aby studyować armię i flotę znacniejszych państw.

### Wypadki i katastrofy.

**Insbruk.** (TBK.) W Langenthal spadła lawina i zasyłała zajętych przy budowie domku robotników.

Wysłano stąd oddział ratunkowy.

**Wiedeń.** (TBK.) Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski powrócił tu wczoraj ze Skaly.

**St. Brioux.** (TBK.) Biskup Fallieres, kuzyn prezydenta republiki, umarł.

## DO POSŁÓW!

Wielka nadeszła chwila... Naród mówić może!  
Krzyżowany przez lata, z blizną dotąd krwawą  
Naród nasz, chociaż cisną go jeszcze obroże,  
Ma głos! Przez Wasze usta przemówić ma prawo.

Wam powierzył swą godność i straż własnej doli,  
Na Was złożył cierniowe poselskie korony,  
Ufny, że choćby nadal przyszło żyć w niewoli,  
Utrzymacie mu honor czysty, niesplamiony.

Żadnych targów on nie chce, kłaniać się nie umie...  
Sto lat konał, a dumy nie utracił z czoła...  
Przekleństwo! gdy o „litość“ -- ktokolwiek zawoła  
I sromotą okryje nas tam, w newskiej Dumie.

Idźcie! i jak grom bądźcie, jak wyrzut cierpienia,  
Które nasz naród lata znosił w poniewierce!  
Idźcie! wierzymy w rozum wasz, i w takt, i w serce!  
Idźcie po przyszłość kraju... spełnijcie marzenia...  
(„Dzwon Polski“) M. Z.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 11 maja br.:

Godzina (Czas lwwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Temperatura		
				Opad w 24 g. (s. 2 pp)	Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	732.8	17.8	SE.1	0.0	30.4	10.4
2 popoł.	732.6	23.6	SE.4			
9 wiecz.	732.8	17.1	E.2			

Uwaga: Pogoda.

Prognoza na dzień: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Kasa mięsna**, utworzona przez filię wiedeńskiego Banku związkowego w rzeźni miejskiej, wejdzie w życie dnia 16 bm.

— **Z życia młodzieży.** XXV posiedzenie „Kółka filologicznego“ odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. w sali instytutu archeologicznego (uniw. II p.) o godz. 9 rano. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. St. Dworski: Grupa Laokoona (odczyt). 3. Kościński: Platona „Symposion (interpret.)“. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **Z Muzeum przemysłowego.** Na posiedzeniu Rady nadzorczej miejskiego Muzeum przemysłowego, odbytem dnia 1 maja r. b. wybrano na nowe trzecie prezesem p. Jana Frankego, radcę dworu, zastępcą I p. Aleksandra Getritza, zastępcą II p. Wincentego Rawskiego.

Do komitetu wykonawczego weszli pp. Gustaw Bisanz i dr. Aleksander Lisiewicz, a jako zastępcy pp. Karol Schayer i Józef Wczelak, do komisji lustracyjnej pp. Władysław Gubrynowicz i Stanisław Niemczynowski.

— **Izba rękodzielnicza** podaje do wiadomości interesowanych, że w myśl uchwał Rady miejskiej z 16 listopada i 14 grudnia 1899 r. ma być corocznie rozdawany z fundacji gminy m. Lwowa w dniu 31 lipca, jako w rocznicę śmierci śp. Teofila Wiśniowskiego, jednemu z czeladników rękodzielniczych jednorazowy zasiłek w kwocie 200 koron.

O zasiłek ten ubiegać się mogą jedynie ubodzy dobrych obyczajów czeladnicy rękodzielniczy, narodowości polskiej, religii rz. kat., do gminy m. Lwowa przynależni, a podania o ten zasiłek mają być wnoszone za pośrednictwem Izby rękodzielniczej najpóźniej do 15 czerwca b. r.

— **Plac św. Jura.** Plac ten jest własnością greckokatolickiej metropolii, jednak obciążony serwitutem na rzecz gminy co do prawa przejazdu publicznego drogą, urządzoną kosztem gminy i innymi zastrzeżeniami. Sprawa uporządkowania tego stosunku, praw i obowiązków, była w ostatnich latach przedmiotem dość długich rokowań, które obecnie zakończone zostały obopólnym porozumieniem, a owocem ich będzie między innymi — w myśl onegdajszej uchwały magistratu — pojawienie się na murze obok cerkwi św. Jura tablicy w językach polskim i ruskim, oznajmiającej, że plac ów jest własnością gr. kat. metropolii.

— **Wyjaśnienie.** Przez p. dra J. Zakrzewskiego przesłany jest o zaznaczenie, że zakład leczniczy w Maryówce nie jest wyłącznie zakładem wodoleczniczym, jak przeważnie wśród publiczności sądzą. W Maryówce wodolecznictwo jest w każdej postaci stosowane, ale tylko jako jeden z środków pomocniczych w leczeniu. Prócz wodolecznictwa stosuje się w Maryówce leczenie elektrycznością, kąpielami elektrycznymi, gazowymi, parowymi, powietrznymi, słonecznymi, oraz najnowszej metody leczenia powietrzem gorącym (aparatus Pollano); w miejsce borowiny stosowany jest muł z Battaglii. Prócz tego urządzona jest szkoła chodzenia dla tabetyków metodą Frenkla (może jedyna w Austrii). Niemniej ważnym środkiem leczniczym jest leczenie dyetetyczne, wzorowo przeprowadzane.

— **Śp. Stanisław z Oleksowa Gniewosz**, o którego śmierci donieśliśmy wczoraj, należał do najczynniejszych obywateli i na rozmaitych polach pracy publicznej znaczne krajowi oddał usługi.

Urodzony w Pichni w Sanockiem, kończył studia prawnicze we Lwowie, poczem poświęcił się służbie sądowniczej. Po kilku latach porzucił służbę sądową i po śmierci ojca śp. Aleksandra objął majątek rodziny Czeraniec, Krzywe i Ratoke. Znakomity gospodarz obok pracy na roli poświęcił się służbie publicznej. Przez szereg lat zasiada w Radzie powiatowej, a wybrany posłem ziemi sanockiej przez kilkanaście lat piastuje mandat poselski, jako członek klubu autonomistów.

